

KRYSTYNA KNAPIK (Z D. JANKOWSKA) ur. 1931; Szmitków (powiat Sokal, województwo lwowskie)

Tytuł fragmentu relacji	Puławy przed wojną
Zakres terytorialny i czasowy	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, instytuty, bale, inteligencja, inteligenci, kino, kościół garnizonowy, życie kulturalne w Puławach przed wybuchem II wojny światowej

Puławy przed wojną

Puławy jako miasto i jako ta struktura ludności – to było miasto o największym odsetku inteligencji w stosunku do ogółu mieszkańców. Co powodowało to? Instytuty – były wtedy dwa przed wojną, bo był PIW – Państwowy Instytut Weterynarii, tak zwana "Serologia" i Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Tam się skupiało życie towarzyskie. Poza tym wysoko stojąca elita wojskowa – to było drugie środowisko. I trzecia grupa to byli nauczyciele, którzy się trzymali razem. No i w roku 1966, jak powstał plan budowy Zakładów Azotowych, to się inaczej w tym środowisku nie mówiło, jak to, że wprowadzenie grupy inżynierjno-technicznej, a w zasadzie robotniczej do Puław jest koniecznością obalenia "Olimpu instytuckiego". Taka była atmosfera w ówczesnych czasach.

Organizowano życie towarzyskie poprzez bale w Instytucie i w kasynie oficerskim. Ja wiem, bo rodzice chodzili i tu i tu, to wiem w jakim środowisku się obracali i jak to wyglądało, bo zawsze opowiadali, jak, kto był. I koncerty były organizowane w kasynie oficerskim, bo nie było innej sali większej. Bo kino nasze, to było małe i mieściło się ono na rogu. Aleja Mała – tu gdzie szaleły stoją – tu było kino, a potem był skład meblowy, bo to było duże pomieszczenie. Jak wybudowali kino Sybilla, to tam zrobili sprzedaż mebli. Wystawa była dobra, bo było duże pomieszczenie. Zaraz po wojnie był tam dworzec PKS, a przed wojną, tu gdzie stoi pomnik na rondzie, tam gdzie jest ta złamana wierzba, był taki domek, w którym się mieściła siedziba prywatnej komunikacji międzymiastowej państwa Lebidzkich. To zostało wyburzone. Jak gdyby dworzec autobusowy. Jeden budynek na skrzyżowaniu, bo tam było skrzyżowanie, nie było ronda. Idąc od Zielonej, po lewej stronie był dworzec, w samym miejscu, gdzie jest pomnik, po prawej stronie, tu gdzie jest teraz, gdzie rosły te wycięte topole przy Urzędzie Miasta, ten taki czworobok - kino – bank – hotel Izabela – poczta – to było boisko sportowe. No, kościół garnizonowy był kościołem wojskowym i dla młodzieży msze były obowiązkowe o dziewiątej godzinie. Ksiądz Adamczewski miał taki sposób sprawdzania uczniów, czy byli na tym – nie było listy obecności – kazał na I lekcji w tygodniu napisać kazanie. Dyktafonów nie było ani innych, także trzeba było po prostu uważać. Zawsze śpiewał chór szkolny w kościele, uroczystości państwowe się odbywały w kościele garnizonowym i był ksiądz Kijańczuk, proboszcz Włostowie, który miał zawsze kazania przepiękne, patriotyczne.

Data i miejsce nagrania	2003-10-06, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"